



Sp. Zofja Strzałkowska: Znakomita działaczka na polu pedagogji, zmarła w ubiegłym tygodniu we Lwowie.

† Ś. p. Zofja Strzałkowska

W dniu 29 grudnia 1923 r. zmarła we Lwowie ś. p. Zofja Strzałkowska, przełożona zakładów naukowo wychowawczych, gorąca Obywatelka Polka i niezapomniana wychowawczyni szeregu pokoleń. Zeszła ze świata ta, co przez lat dziesiątki kierowała instytucją naukową dla dziewcząt, niosąc światło wiedzy i wielkie idee w szeregi uczennic.

Ś. p. Zofja Strzałkowska była osobistością wybitną, nawet wyjątkową. Znamienowały ją wielka dusza i serce szerokie, potęża charakteru i niespożyta energia. Szła ku wytkniętemu celowi życia śmiało i z rozmachem, mimo trudu i przeszkody szła silna naprzód, jednając sobie zawsze serca wszystkie, z którymi w pracy Swej się spotykała. Celem Jej życia to wychowanie młodego pokolenia dziewcząt, to przygotowanie mądrych obywaterek dla wolnej Polski, dziełem — to olbrzymi na nowoczesną modę urządzony zakład, dający całokształt wychowania od pierwszych zaczątków przez szereg stopni pośrednich aż do pewnego wykończenia i zamknięcia. Pomysł to bardzo racjonalny. Chodzi tu bowiem o przeprowadzenie idei ciągłości pracy wychowawczej, pracy naprawdę twórczej i celowej, pozwalającej do pewnego stopnia przynajmniej uchronić od przypadkowości, ułatwiającej zarazem poznanie dziecka i umożliwiającej wprowadzenie metod zastosowanych do indywidualnych jego potrzeb.

Nie odrazu jednak powstało to dzieło. Trza było na to lat całych walki i mozolnego trudu zwłaszcza, że niecałe jeszcze społeczeństwo dzięki

błędom i brakom naszego rozwoju, zrozumiało doniosłość problemu wychowania i tę konieczność iż wziąć musi na swe barki odpowiedzialność za dolę przyszłych pokoleń, za ich uzdolnienie życiowe. Trudu tej walki, propagandy nowych haseł wychowawczych, podjęła się ś. p. Strzałkowska.



Sp. Zofja Strzałkowska: Dyr. Moskwa żegna przemówieniem zwłoki przed portykiem zakładu.

Już w r. 1893 przybyła do Lwowa z zamiarem zorganizowania kursów dla kobiet, któreby im umożliwiły wstęp na uniwersytet, mający lada rok otworzyć swe podwoje także kobietom. Mimo uprzedzeń władz szkolnych zdołała zorganizować

niebawem „Wyższe kursa naukowe dla kobiet“ oraz przygotowawczy dwuletni kurs gimnazjalny. Pracy tej podjęła się w stosownej chwili, jakby wyczuła palącą potrzebę społeczeństwa. Nie porzuciła jednak na tem. Przystąpiła do obmyślenia planu pełnej szkoły średniej dla dziewcząt, który doczekał się realizacji. Dnia 1 września 1898 r. zatwierdziła Rada Szkolna plan szkoły i przyjęła jej otwarcie do zatwierdzającej wiadomości. Tak więc powstała we Lwowie pierwsza polska szkoła średnia dla dziewcząt z programem gimnazjalnym, która począwszy od r. 1905/6 przekształcała się stopniowo na gimnazjum ośmioletnie z prawem publiczności. Obok tego istnieje w zakładzie już od r. 1896 seminarjum nauczycielskie, wraz z czteroletnim kursem szkoły powszechnej, będącej zarazem szkołą ćwiczeń dla seminarjum, od roku zaś 1912/13 także ogródek dziecięcy i wzorowy internat.

Ś. p. Zofja Strzałkowska nosiła się z myślą dalszego jeszcze rozszerzenia zakładu, a to przez założenie szkoły gospodarstwa. Nie wszystkie Jej projekty zostały urzeczywistnione. Ale to, co zrobiono — wyniki Jej pracy — dają same chlubne świadectwo Jej zasług. Odeszła na wieki, zostawiwszy na ziemi obfity siew Swej działalności i zasłużywszy sobie bez wątpienia dziełem Swego życia na wdzięczną pamięć u potomnych!

Pogrzeb Jej, który odbył się w dniu Nowego Roku z budynku zakładu przy ul. Zielonej, stał się prawdziwą manifestacją żałobną Lwowa. U wrót zakładu przemówili nad trumną dyr. R. Moskwa imieniem grona nauczycielskiego, dalej prof. A. Ujeski imieniem Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, oraz seminarzystka Wiśniewska, która złożyła ślubowanie wierności ideałom, krzewionym przez niezapomnianą Mistrzynię. Ruszył następnie pochód żałobny

ulicami miasta, wzdłuż których płonęły kirem okryte latarnie, na cmentarz Łyczakowski. Nad otwartą mogiłą pożegnali jeszcze zwłoki Dr. A. Wyczółkoska oraz szereg uczennic, wyrażając ból i żal z powodu niepowetowanej st. aty, wywołanej, przez śmierć wielkiej Obywatelki.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

R. S.

Z TEATRU.

„Gwałtu co się dzieje“ Al. Fredry.

Bardzo odpowiednią tytułem dla dzisiejszej naszej sytuacji wystawił teatr miejski im. Słowackiego tę kapitalną farsę Fredrowską o niezwykłej rewolucji w fantastycznym Osieku, gdzie białogłowy zajęły rolę mężczyzn, oddając tym ostatnim troskę o szydło i kądziel wraz z czepcem i kiecką. Ograna przez sceny ludowe i amatorskie a zawsze żywa i pełna humoru krotoczwila otrzymała na scenie krakowskiej świeży rumieniec dzięki pomysłowej inscenizacji reż. Piekarskiego i barwnej dekoracji p. Andrzeja Pronaszkę w którym pp. Kłońska, Zalewska, Łęczycka i Mazarekówna oraz najmłodsze ich koleżanki w hajdawerkach oraz panowie Kułakowski, Miarczyński i Kawczyński „po babsku“ prześmiesznie się poruszali i świetnie grali i bawili widownię.

sn.



Najtańsze mieszkanie na świecie: Główna ulica dzielnicy Fuggerowskiej w Augsburgu.